

P r o t o k ó ł

Dnia 21 czerwca 1947 r. w Krakowie, Członek Główniej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Okręgowy Śledczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz.Prok.NTN 719/47 przesłuchał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254, 107, 115 Kodeksu Postępowania Karnego w charakterze świadka niżej wymienioną więźniarkę obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, która zeznała co następuje: - - - - -

Nazywam się Klekowska Barbara, ur. 26.9. 1921 w Częstochowie, religii rzymsko-katolickiej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, wdowa, urzędniczka Elektrowni Miejskiej w Częstochowie, zamieszkała Częstochowa, [REDACTED] - - - - -

W obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu miałam numer 37265, przebywałam tam w czasach od 13 marca 1943 do października 1944. Przez cały czas byłam na FKL-u w Brzezince. Kierowniczką tego obozu była starsza dozorczyńni /Oberaufseherin/ Maria Mandl. Prócz niej przypominam sobie dokładnie dozorczynię, która później awansowana została na starszą dozorczynię o nazwisku Brandl. Jest to ta, której fotografię mi obecnie okazano. /Okazano fotografię Teresy Brandl, znajdującą się w jej aktach/. Przez Brandl pobita zostałam we wrześniu 1944 po głowie kluczami wśród następujących okoliczności: Grupa koleżanek w liczbie około 200 ustawiona do odmarszu na transport stała od rana do południa bez jakiegokolwiek pożywienia. W grupie tej stała również moja koleżanka Dziuk Alicja i jej siostra Irena. Zorganizowałam dzbanek zupy i chciałam im podać. Brandl dostrzegła to, przybiegła do mnie i pobiła kluczami tak dotkliwie, że przez kilka dni czułam ból głowy. Innym razem pobiła mnie Maria Mandl za to, że źle wyczyściłam

33

kubeł. Pobiła mnie rękami po twarzy. Zimą 1943/44 wraz z pięcioma koleżankami skazana zostałam przez Mandl na karę stójki, którą w mroźny dzień od rana do apelu wieczornego odbyłam przy bramie obok Blockführerstuby, w której urzędowała Mandl. Karę tę wymierzyła Mandl mnie i moim koleżankom za to, że usiłowałyśmy podać więźniarkom zamkniętym na bloku 25 wodę. Przyłapanie zostałyśmy na tym przez funkcyjne słowaczki, które złożyły meldunek Mandl. Z samych tylko nazwisk dozoreczym Danz, Kock, Bodem i Złotoś nie przypominam sobie. - - - - -
Odczytano. Na tym przesłuchanie i protokół niniejszy zakończono.

Świadek:

Barbara Klekowska
/Barbara Klekowska/

Protokołowała:

Krzyszyna Szymańska
/Krzyszyna Szymańska/

Sędzia Okręgowy Śledczy:

Jan Sehn
/Jan Sehn/